N^er 126. ROK 1837. WTOREK 6 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Roberta Wyznawcy.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Wisław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Réaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
6	27"5.''' 032	†° 7, 0	2.''' 89	Pn Zachodni mocny	Pochmurno	Deszcz
5 2	5. 538	† 9. 8	2, 36	" "	"	
10	6. 393	† 6. 9	3. 10	Zachodni słaby	"	

Część Urzędowa.

Nro 3979.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI

W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do wiadomości publicznéj, iż w dniu 12 czerwca r. b. o godzinie 10 rannéj, odbywać się będzie w biórze Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi licytacya na wydzierżawienie trawy na plantacyach w miejscach następujących:

1. Od ulicy ś. Anny do ulicy Szewskiéj.
2. Od ulicy Szewskiéj do ulicy Szczepańskiéj.
3. Od przecznicy Rogackiéj do ulicy Sławkowskiéj.
4. Od ulicy Sławkowskiéj do ulicy Floryańskiéj.

Dzierżawa ta trwać będzie do d. 31 grudnia 1839, chęć licytowania mający, zechcą się zgłosić w czasie i miejscu oznaczonem opatrzeni w *vadia* od 30 do 100 złp. gdzie o innych warónkach poinformowani zostaną.

Kraków dnia 1 czerwca 1837 r.

Senator prezydujący,
X. WALCZYŃSKI.
Referendarz L. *Wolff*.

Prawnie zajęte ruchomości, jako to: konie, krowy, trzoda chlewna, gorzałka, naczynie srebrne, miedziane, stolarszczyzna i bielizna, kocz, bryczki i zegar stołowy, w Oblaszkach Attynencyi dóbr Płazy okręgu W. M. Krakowa, będą dnia 9 czerwca r. b. o godzinie 11 z rana, przez publiczną licytacyą za gotową zapłatę w monecie courant sprzedane; chęć kupna mający raczą się w miejscu i na terminie stawić.

Kraków dnia 26 maja 1837 r.

Dziarkowski, Kom. Sąd.

Część Polityczna.

— *Petersburg* 10 (22) *Maja*. —

Reskrypt Cesarski z d. 30 marca b. r. do p. wojenn. gubernatora m. Kurska i kurskiego cy-

wilnego gubernatora, jen. majora Murawjew.— »Powierzona rządom waszym gubernja Kurska, wymagała szczególnej pilności ku poprawieniu przywar, jakie się były wkradły i ku osięgnieniu pożądanych ulepszeń. Widząc ze złożonego Mi przez was sprawozdania za rok 1836, że przez wzorową pieczołowitość waszę i doświadczenie, otrzymane zostały pomyślne skutki, oświadczam wam zupełne moje zadowolenie za okazane postępy w urządzeniu poufanej wam gubernii.»

Z powodu oznajmionego przez hrabię Benkendorfa, ministrowi spraw wewnętrznych Cesarskiego rozkazu, w dniu 28 lutego b. r. iżby dla uprzedzenia nieszczęśliwych przypadków, mogących wyniknąć ze zmieszania lekarstw i wzięcia wewnątrz takich, które są przeznaczone do zewnętrznego użycia, te dwa rodzaje lekarstw były od siebie rozróżnione widzialnemi stałemi znakami; — wydane zostały do wszystkich aptek surowe rozkazy, iż na przyszłość, prócz napisów na sygnaturach, oznaczających sposób użycia, lekarstwa zewnętrzne od wewnętrznych odznaczone być mają barwą sygnatur, które, dla zewnętrznych, powinny być farbowane ciemnożółto, za pomocą kurkumy, tudzież że odtąd wszelkie sygnatury aptekarskie będą nie przywiązywane ale przyklejane do naczyń, zawierających lekarstwa.

W wykonaniu woli Cesarskiej o przyjmowaniu do służby młodych nowowstępujących ludzi, minister spraw wewnętrznych przedstawił komitetowi ministrów, spis władz i urzędów swego wydziału, które, zdaniem jego, mogą być we względzie przyjmowania do służby, zrównane z właściwie tak zwanemi gubernialnemi, dodając, że w miejscach, gdzie niedogodnie byłoby gubernatorom mieć osobisty dozór nad młodemi ludźmi, dozór takowy należałoby polecić najbliższym tych miejsc zwierzchnościom, z obowiązkiem iżby o wypadkach nadzoru udzielały wiadomości właściwym gubernatorom i rządzcom miast, dla układania z nich peryodycznych J. C. Mości doniesień. Takowe przedstawienie i spis urzędów, na zdanie komitetu ministrów, zosały zatwierdzone przez N. Cesarza Jmci.

— *Z Berlina* 28 *Maja.* —

Król dozwolił hrabiemu Königsmark, awemu posłowi w Stambule, tudzież panu Wagner sekretarzowi legacyi i panu Stiepovich pierwszemu dragomanowi, nosić ozdoby orderów, udzielonych im przez cesarza tureckiego.

Przypisują Francuzom dosyć powszechnie wynalazek telegrafów, w mniemaniu, że starożytni nie znali innych sposobów szybkiego udzielania sobie wiadomeści, jak tylko przez znaki ogniowe. Tymczasem tak nie jest; Francuzi wznowili tylko i udoskonalili komunikacyę telegraficzną, lecz wynalazcami tejże są starożytni. Vegetius (*de re militari III.* 5) pisząc o sposobie używanym dawniej podczas wojny, do udzielenia się w umówionych przypadkach pomimo odległości, przez ogień podczas nocy albo przez dym wo dnie namienia: »Jest także zwyczajem zawieszać na wieżach zamkowych lub po miastach belki, pokazując przez ich podnoszenie do góry lub opuszczanie ku dołowi, to co się dzieje.« (*In castellorum aut urbium turribus appendant trabes: quibus aliquando erectis, aliquando depositis indicant quae geruntur*). Nie można zaprzeczyć, że ten mechanizm jest zasadą dzisiejszych telegrafów.

— *Londyn* 20 *Maja.* —

Hrabia Pozzo di Borgo, wyjechał przez Dover do Paryża i Niemiec.

Times donosi o pogłosce, że zachodzi między ministrami nieporozumienie, z powodu którego, kilku z nich naradza się z hrabią Grey, względem modyfikacyi dotychczasowego gabinetu. Przytem ostrzega taż gazeta torysów, eby się mieli na baczności.

— *Z Paryża* 24 *Maja.* —

Zmiany losu wojny w prowincyach północnych hiszpańskich, tak szybko jedne po

drugich następują, że nadzieje powzięte w jednym, zaraz na drugi dzień przemieniają się w niespokojność. Wzięcie Irunu, Hernani i Fuentarabii, zdawało się dla królowéj stanowcze zapewniać zwycięstwo, gdy zaraz dowiedziano się, że miejsca te naumyślnie porzucone zostały, ażeby przenieść teatr wojny w środkowy punkt Hiszpanii. Dziś po południu rozeszła się po całéj stolicy pogłoska, że rząd odebrał wiadomość o przejściu rzeki Ebro przez karlistów. Wiadomość ta rozszerzoną jest przez osoby, tak dobrze wiadome stanu rzeczy, że już prawie niemożna wątpić o niéj, chociaż ministerium zapewnia, że żadnéj telegraficznéj depeszy nieodebrało. Lecz tu dziś nowości polityczne grają tylko podrzędną rolę, bliskie ożenienie xięcia Orleans, wszystkie głowy zaprzątą. Ubiegania się o honory, należą do porządku dziennego.

Dziennik *Gaglianis Messanger* zawiera następujący list z Madrytu pod dniem 16 maja: »Spokojność publiczna, niezostała tu jeszcze wprawdzie naruszoną, lecz obawa i nieufność wszystkich opanowały. Rząd trwa przy swoich nadzwyczajnych środkach, i znajdujemy się tu w pewnym stanie oblężenia, bo nikt niewie, jak rzeczy stoją. Tymczasem stronnictwo wichrzące pomnaża się z każdym dniem. — Téj chwili dowiaduję się, o przybyciu dwóch nadzwyczajnych gońców; jeden z Gallicyi, drugi z prowincyi południowych, i przywieźli bardzo niepomyślne depesze. Cała Serania de Ronda, Tarifa, Algiesiras, Puerto de Santa Maria, a nawet Kadyx, miały zbuntować się w duchu republikańskim, a powstańcy w Gallicyi, opanowali wszystkie miasta na wielkim gościńcu Korunny, Vargontinas, i San Jago de Compostella.«

— *Z Straszburga* 19 *Maja.* —

Dnia dzisiejszego stawiono przed tutejszym sądem tych spólników zamachu xięcia Ludwika Napoleona, którzy uszedłszy najprzód za granicę, stawili się potem dobrowolnie. Po wysłuchaniu świadków, wniosków prokuratora i obron adwokatów za obwinionemi stawających, wyrzekł sąd przysięgłych, że są niewinni, w skutku czego, wszyscy zaraz na wolność puszczeni zostali.

— *Z Barcelony* 11 *Maja* —

Panuje tu jak największa trwoga z obawy nieszczęścia jakie czeka miasto i jego mieszkańców. Plac parady, tak zwane Alarasenas, cytadella, warownia Moutjony i Rambla, wszystko to osadzone armatami, a na każdym rogu ulicy stoi w pogotowiu działo. Wczoraj rozstrzelano buntownika Xandero, w którymto celu było zebranych jakie 14,000 ludzi pod bronią, a przecież lękano się aby nie chciano go oswobodzić. Przekupki nie przestawały w ciągu całéj exekucyi wyszydzać oficerów i żołnierzy i grozić im zemstą. Z drugiéj strony, wynosi się z Barcelony mnóstwo młodych ludzi i rzemieślników, udając się do powstańców w Tarragonie i Reus. Pareno donosi wprawdzie o panującéj w obudwóch miastach spokojności, wiadomo jednakże jak w istocie rzeczy stoją, a ostatnia odezwa tymczasowego rządu Katalonii, da najlepsze wyobrażenie względem prawdziwego położenia kraju. Sam Pareno nie jest z resztą bez obawy. Ulice miasta tak są opustoszałe i bezludne, iż rzadko na któréj zobaczyć można człowieka; sklepy wszystkie i fabryki zamknięto zupełnie.

— *Z Monachium* 18 *Maja.* —

Król przepędzi część lata w zamku Berg, królowa zaś z młodszemi dziećmi w Nimfenburgu.

Słychać, że będzie ogłoszona odezwa do tutejszych lekarzy, którzyby do Grecyi udać się chcieli. Ponieważ widoki dla tychże w kraju naszym nie są wiele obiecujące, trzeba się spodziewać, że liczba ochotników będzie znaczną.

— *Stambul* 18 *Kwietnia.* —

Sultan opuściwszy z wielkim orszakiem stolicę, udał się na austryackim statku parowym do Warny. W orszaku jego znajduje się jego

zięć Achmet pasza. Towarzyszą mu też oba synowie jego. Prawie cała ludność stolicy wysypała się na miejsce zaambarkowania, aby się naocznie przekonać, czy podróż ta istotnie nastąpi. Wszystkie tu stojące okręty wojenne towarzyszyły statkowi parowemu do Bosforu. Względem czasu powrotu J. sułtańskiéj M. ogłoszono w meczecie ś. Zofii, że J. Wysokość dla dopełnienia obowiązków religijnych, w czerwcu do stolicy powróci. We wszystkich meczetach nakazano modły za ocalenie i szczęśliwe odbycie podróży sułtana.

Wiadomość o klęsce wojsk tureckich w Trypolizie potwierdza się; sam Tahir pasza poległ. Ale za to Hassuz pasza pod Diabekir wielkie miał nad Kurdami odnieść zwycięztwo.

Pan T. Bell, istotnie puścił się powtórnie do kraju Czerkiesów. Najął wszelako statek w Sinope, bo w Trebizondzie byłby natrafił na trudności, albowiem pasza Trebizondy odebrał firman sułtański z roskazem, aby żadnemu okrętów do brzegów Abazyi płynąć nie pozwalał.

— Dnia 4 Maja. —

Poseł cesarsko rossyjski pan Buteniew wstrzymał się podobno z odjazdem swoim za urlopem, aż do powrotu sułtana.

Listy pisane d. 19 kwietnia z obozu pod Taurus donoszą, że z rozkazu zastępcy Ibrahima paszy, założono w Adana i Aleppo kwarantanny, z powodu morowego powietrza, z naznaczeniem 14 dniowej kontumacyi. Jestto postąpienie czysto polityczne, ponieważ w całéj Syryi nie masz najmniejszego znamienia zarazy. Widać z wszystkiego, że jakieś utajone widoki, są podobnego urządzenia przyczyną.

Zrobiono uwagę, że od niejakiego czasu, zwiększa się wpływ lorda Ponsonby przy Porcie.

Zaraza morowa nie ustała jeszcze ani w stolicy ani po okolicznych wioskach nad kanałem.

Doniesienia z Syryi brzmią w duchu wojennym. Ibrahim pasza bawiący jeszcze w Egipcie, zajmuje się tam podobno urządzeniem nowych pułków. W saméj Syryi wybierają z całą surowością rekrutów w znacznéj liczbie.

Nie potwierdza się, aby Tahir pasza poniósł tak wielkie klęski w Trypolis o jakich mówiono, ale nie ulega wątpliwości, że wytrzymał kilka bezkorzystnych bitew, które niemało kosztowały go ludzi; z téjto przyczyny żądał posiłków, a te niebawnie będą mu posłane.

Podczas nieobecności sułtana w stolicy, zastępuje go z pełnomocnictwem nieograniczonem w interesach pałacowych, Sayd pasza zięć jego, a nad bezpieczeństwem stolicy czuwa Pertef pasza.— Słychać, że sułtan wracać będzie przez Bałkany i Adryanopol do stolicy.

— Z Jass 7 Maja. —

Nadbiegł tu goniec z Galaczu z doniesieniem, że sułtan wyjechał d. 1 z Warny a d. 3 b. m. przybył do Sylistryi, gdzie był z najwyższém uniesieniem przyjęty. Xiąże Stourdza, w towarzystwie pierwszych bojarów xięstwa, pośpieszył natychmiast do Galaczu, ażeby nieść sułtanowi, który tam na dniu 5 przybył, hołd swego uszanowania. Przybyli tam już w tymże samym celu, xiąże Miłosz z Białogrodu, a xiąże Ghika z Bukaresztu.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 5 do dnia 6 Czerwca.

Galitzin Paweł Xże, Linzmajer Jan, Knight Wilhelm, Trzetrzewińska Karolina, z Polski; Tromka Karol, Muller Karol, Seide Alojzy, Orasi Ferdynand, Beretty Ludwik z Galicyi; Magotsch Gottlieb z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Duchnowski Józef, Kren Piotr, do Polski;— Marynowski Mikołaj, Lipiński Józef, do Galicyi.